Nr. 278. Stanisławów, niedziela 29. listopada 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4. Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Co nas gnębi, co nas boli.

Są dwie przyczyny niedomagań życia państwowego Polski, a mianowicie ustrojowe wady naszego życia konstytucyjnego i brak państwowego wyrobienia w związku z marazmem społecznym ogółu obywateli.

Niedomagania naszego państwowego życia, streszczają się w słabości władzy wykonawczej w stosunku do Sejmu oraz w chorobie organicznej naszego Sejmu, której źródło tkwi w niewłaściwej ordynacji wyborczej i przeroście władzy nadanej mu w drodze Konstytucji marcowej.

Twórcy polskiej Konstytucji przecenili siły potencjonalne narodu polskiego i stworzyli konstytucyjne warunki dla naszych ciał ustawodawczych, przerastające nasze zdolności społeczne i narodowo-twórcze. Lecz przeceniając, nie spodziewali się jednakże tego upadku sił moralnych, którego świadkami jesteśmy obecnie, tego marazmu duchowego, który jest wtórną przyczyną niedomagań państwowych Polski.

Zgasły minionego tygodnia St. Żeromski, kazał Cezaremu Baryce, szukającemu bezskutecznie ideji przewodniej wśród społeczeństwa polskiego, ideji któraby leczyła bolączki współczesnej Polski, iść na czele gromady komunistów na Belweder. Iść bezmyślnie, nie z przekonania, ale dlatego, że rwąca się do czynu młoda dusza Baryki nie znajdowała innych lepszych dróg w Polsce.

Był to krzyk rozpaczy zgasłego twórcy „Popiołów“, na widok tej bezideowości współczesnego życia polskiego, tej bezdusznej, ciężkiej i zgniłej atmosfery w powojennej Polsce.

Zrozumiałą jest rzeczą, że owa wtórna przyczyna jest w istocie podstawową przesłanką choroby Sejmu, obok wyżej podanej przyczyny konstrukcyjnej w budowie naszej państwowości. Co więcej przyczyna ta jest bardziej od tamtej w objawach swych i skutkach niepokojącą, gdyż dopiero w wyleczeniu się narodu z choroby organicznej obecnie go trawiącej, tkwić może zadatek poprawienia stosunków w formie jego rządzenia, w konstrukcji państwowego budownictwa. Powiedzieć można z wszelką pewnością, że dobra forma rządu, sama przez się, nie uzdrowi naszego życia państwowego bez naprawy naszej moralności państwowej i obywatelskiej.

Czyż Mussolini mógłby był uzdrowić Włochy bez faszyzmu, a faszystowskie związki czyż możliwe były bez zadatków moralnej siły narodu włoskiego? Dyktator nie urodzi się wśród narodu chorego na inercję woli, — dyktator jest dzieckiem pokolenia chcącego żyć i szukającego w walce dróg do życia.

My chcemy żyć, — zaprzeczyć się tego nie da, — ale żyć chcemy bez walki, wysiłku. Jesteśmy chorymi na zdolności w kierunku zdobycia się na wysiłek woli.

Umiemy płakać i narzekać, umiemy żalić się, że „róg złoty“ zgubiono, lecz nie mamy odwagi zagubionego złotego rogu poszukać, ująć go w silną dłoń i zatrąbić na zwycięstwo.

I tę wolę czynu musimy w sobie odnaleźć, choćby największym wysiłkiem i ofiarą.

Musimy znaleźć w sobie wolę do walki ze złem w Polsce. A zła w Polsce namnożyło się bez liku. Grabież grosza publicznego, łapownictwo, niekarność, nieobowiązkowość, oto odmiany raka toczącego nasz organizm społeczny.

Kradnij, boć przecie doczekałeś się własnego polskiego żłoba, kradnij, bo w Polsce nikt nie będzie miał odwagi wskazać na ciebie palcem, abyś poszedł do kryminału. Kradnij, bo w Polsce litość góruje nad sprawiedliwością i aby tobie chleba nie odbierać, wygrzebią cię z błota, w jakie wpadłeś. Bierz łapówkę, boć przecież Polska nie opłaca cię odpowiednio według twej własnej oceny i nikt cię nie zdradzi dla prostego lenistwa. Popularne przysłowie z czasów przedwojennych mówi „leben und leben lassen“! Społeczeństwo żąda od ciebie, abyś szedł w ordynku, poparł krajową wytwórczość, służył w miarę sił swoich w pracy oświatowej i społecznej, lecz przecież jest państwo i ministrowie, których obowiązkiem o tem myśleć, ty, on, indywidualista, postępuje i życie sobie układa według swojej woli, bez oglądania się na jakieś społeczne potrzeby. A karność zawodowa? W Wilnie przecież oficerowie, owo ramię władzy w państwie każdem, zmieniają samowładnie napis na koszarach, gdyż napis wyznaczony przez czynnik przełożony i właściwy im nie odpowiada. W Warszawie trzech oficerów w czynnej służbie, mieszając się do politycznej prasowej walki, znieważa publicznie redaktora dziennika i posła.

Czyż to nie jest rzeczą zatrważającą, czy nie wskazuje na brak elementarnej dyscypliny nietylko zawodowej, ale i społecznej, obywatelskiej. Źle wykonane roboty publiczne, niedbalstwo władz i obywateli, czyż nie pociągają za sobą niepowetowanych szkód dla Skarbu Państwa a upadku zaufania publicznego do władz państwowych, do Polski jako takiej.

Do walki z tą nikczemnością, niesubordynacją i nieobowiązkowością ogólną, wystąpić muszą wszyscy ludzie dobrej woli. Stwórzmy związki obrońców porządku publicznego, powołane do wzajemnej kontroli naszego życia publicznego, bądźmy bezwzględni dla siebie i dla drugich w imię lepszej przyszłości nas samych i naszych dzieci. A skoro uzdrowimy życie polskie od dołu, bądźmy przekonani, że wówczas lepiej dziać się będzie na górze, że wtedy usuniemy bez dyktatora ową drugą przyczynę zła w Polsce, wady ustrojowe naszego życia konstytucyjnego.

vid.

Kurs społeczno-oświatowy.

Od 13.—15. b. m. trwał w naszem mieście kurs oświatowy, urządzony staraniem tut. Zarządu Koła T. S. L. przez Sekcję Wschodnią we Lwowie.

Pierwszy inauguracyjny wykład na temat: „Znaczenie i cel kursów oświatowych“ p. Bajorka odbył się w sali Rady powiatowej — dalsze, z powodu wielkiej liczby uczestników (184 osób), których sala Rady pomieścić nie mogła — odbywały się w auli tut. szkoły ż. im. król. Jadwigi.

Audytorjum składało się przeważnie ze sfer naszego patrjotycznego nauczycielstwa z miasta i powiatu, naucz. z pow. kałuskiego i tłumackiego, kilku osób z inteligencji miejscowej, jakoteż uczniów i uczenic najwyższych kursów tut. trzech seminarjów nauczycielskich, a mianowicie: nauczycielstwa 83 osób (miejscowych 41, zamiejscowych 42), 1 sekretarz Koła T. S. L. w Kałuszu, 1 inspektor kolejowy, 2 przedstawicieli M. T. R. w Stanisławowie, 20 uczniów państw. seminarjum naucz. męsk., 42 uczenic pryw. sem. naucz. żeńk., oraz 35 uczenic państw. sem. naucz. żeńsk.

Zainteresowanie kursem — duże — treść i forma wykładów górowały nad dotychczas urządzanemi tego rodzaju kursami — uwzględniono bowiem najważniejsze problemy, które wymagały pewnego oświetlenia ze względu na obecną chwilę. A więc o domach oświatowych, czytelniach i bibljotekach, o urządzaniu wykładów i o popularnych pogadankach, o podręcznej literaturze dla prelegentów, o metodzie prowadzenia historycznych pogadanek.

P. Piątek mówił o teatrach ludowych, przedstawieniach amatorskich i ludowej literaturze scenicznej, zaś Dr. Czuchajowski przedstawił słuchaczom w nader przekonywujących słowach pojęcie i cele oświaty, oraz organizację i cele T. S. L. w obecnej chwili, zwrócił szczególniejszą uwagę

na sposób przeprowadzania pogadanek o naturalnych skarbach Polski.

Wysłuchali też słuchacze wykładu na temat życia i rozwoju roślin, wreszcie Dr. Fritz w popularnym wykładzie, objaśnianym obrazami świetlnemi, przedstawił higjenę niemowlęcia i dziecka w wieku szkolnym.

W niedzielę (15/XI.) miał odbyć się wiec oświatowy, lecz z powodu przeszkód, od Zarządu T. S. L. nie zależnych, został w sobotę odwołany.

Po 3 dniach nader sumiennej pracy wróciło nauczycielstwo do warsztatów swej pracy, by tam z tym większym zapałem oddać się już rozpoczętej pracy.

Oby piękne słowa i głęboko odczute myśli prelegentów przemieniły się w realną pracę nad rozwojem naszej oświaty i kultury polskiej.

Listy warszawskie.

Warszawa, 25. listopada 1925.

Nowy Rząd — wrzaskliwa opozycja — expose Premjera — ogólne uwagi o Rządzie — Wyzwolenie w opozycji — program gospodarczy.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przy silnym komplecie posłów i przepełnionych lożach i galeji odbyło się przedstawienie nowego Rządu i wygłoszenie expose rządowego przez nowego premjera Aleksandra Skrzyńskiego.

Zaraz na wstępie, przy wejściu Ministrów na salę, podniosły się z ław komunistów, bolszewizujących Ukraińców, Białorusinów i enpechowców (grupa Wojewódzkiego) jakoteż Wyzwolenia, okrzyki nieprzychylne Rządowi a zwracające się szczególnie przeciw Ministrowi Stan. Grabskiemu za Jego działalność na polu szkolnictwa i Ministrowi Kiernikowi, jako byłemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych w gabinecie Witosa. Okrzyki te mełoważne same w sobie miały za cel obniżenie powagi chwili i usiłowały rzucić z miejsca na tle personalnem zarzewie niezgody między 5 skoalizowanych stronnictw.

Dominująca jednak większość Sejmu, jaką żaden Rząd jeszcze w tej Izbie nie dysponował ze stoicyzmem przyjęła ten wybuch niezadowolenia stronnictw, których dewizą i celem politycznym jak zasada, że „im gorzej w Państwie, tem lepiej dla ich wywrotowych partyj" — i ze spokojem, przerywanym tu i ówdzie aplauzem, wysłuchała przemówienia Premjera. Mowę Prezesa Rady Ministrów podadzą szczegółowo jutrzejsze dzienniki — mojem zadaniem jest omówić tylko jej zasady i wrażenie, jakie wywarła w Izbie.

Otóż przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że jak słusznie dwa razy podkreślił p. Premjer, programem Rządu jest już sam jego skład, sam fakt, że wydelegowało doń i bierze przez to za działalność Rządu odpowiedzialność 5 największych stronnictw polskich.

Istotnie fakt ten, świadczy dodatnio o naszej gotowości do obrony Państwa w sytuacjach bardzo ciężkich, dominuje ponad wszystkiemi wadami, jakieby Rządowi można zarzucić i daje gwarancję, że ciężkie jego zadania a conajważniejsze bardzo niepopularne zarządzenia, jakie muszą nastąpić szczególnie w dziedzinie powszechnej oszczędności będą uwieńczone powodzeniem.

O konieczności twardych zarządzeń w dziedzinie poprawy administracji państwowej, usunięcia z korzeniem objawów korrupcji i demoralizacji, o jakich ostatniemi czasy coraz częściej słyszeliśmy, zastosowaniu systemu oszczędności w gospodarce Państwa mówił Premier otwarcie i z bardzo silnem akcentowaniem ważności tych spraw — toteż mieć należy nadzieję a nawet pewność, że przy współdziałe skoalizowanych a na terenie wspólnego Rządu wzajem kontrolujących się stronnictw uda się przeprowadzić gruntowną sanację stosunków. Szczegółowo o programie finansowo-gospodarczym Premjer nie mówił, uczyni to na przyszły tydzień Minister Skarbu przy wniesieniu projektu ustawy sanacyjnej.

Po wygłoszeniu expose Premjera zaczął Sejm nad niem dyskusję. Wypowiedziały się dziś bardzo krótko: Z. L. N. i P. P. S. a z opozycji Wyzwolenie, Komuniści i Białorusini — dalszy ciąg dyskusji jutro.

Ciekawem było tylko oświadczenie Wyzwolenia, które uważając Rząd ten nie za Rząd zgody ogólnonarodowej a za pakt 3 Stronnictw robotniczych (Ch. D., N. P. R. i P. P. S) ze stronnictwem burżuazyjno mieszczańskiem (ZLN) obliczonym na szkodę klasy chłopskiej — zapowiedziało, że mimo obecności w gabinecie P. S. L. Piastu prowadzić będzie stanowczą opozycję, bo w Polsce nie można rządzić bez chłopów, za których jedynie przedstawicieli widoczne Wyzwolenie siebie uważa. Przemówienie przedstawiciela Wyzwolenia, mało poważnego dra Putka nie spotkało się jednak ze zrozumieniem Izdy a nawet oferta pod adresem P. S. L. Piasta, wytworzenie bloku stronnictw chłopskich nie znalazła oddzwięku. Wszyscy bowiem zdają już sobie dobrze sprawę z warcholstwa tego stronnictwa niedowarzonych głów i radykalnych doktrynerów.

Co do najbliższej działalności Rządu w najważniejszej dziś dziedzinie i sanacji stosunków finansowo-gospodarczych nie można dziś jeszcze nic stanowczego powiedzieć, gdyż oczekuje się z zaciekawieniem expose Ministra Skarbu i Jego szczegółowego programu.

Jedno już dziś można stwierdzić, że Sejm mianowicie uchwali Rządowi ramową ustawę o charakterze pełnomocnictw dla szybkiego nowelizowania obowiązujących ustaw i wydawania rozporządzeń, koniecznych dla sanacji. Może to większość sejmowa zrobić, bo ma przecież w Rządzie swych przedstawicieli a koniecznem to jest bo normalna droga ustawodawcza, to skomplekowany alembik, który uniemożliwia przeprowadzenie na czas pewnych zarządzeń.

O tych pełnomocnictwach i programie Rządu na przyszły tydzień. *n. n.*

Z Rady miejskiej.

W czwartek, dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył p. Chowaniec, obecnych było 25 członków Zarządu, protokołował dr. Silberbach.

Na podstawie referatu asesora Haftera przyjęto do związku przynależności gminnej 33 osoby i wydano kilkanaście opinji w sprawach przemysłowych.

Na cele **budowy 7 domów mieszkalnych dla ludności ubogiej i delożowanej** z walących się realności uchwalono w myśl referatu Dra Ferensiewicza zaciągnąć w państwowym funduszu gospodarczym utworzonym po myśli ustawy o rozbudowie miast z r. 1925. pożyczkę w kwocie 160.000 zł. Budynki te staną na gruntach miejskich przy ul. Halickiej obok dawnych budynków Domu starców i kalek i będą liczyły 56 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią.

W związku z tą sprawą wywiązała się obszerna dyskusja na temat **praktyk Lwowskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego,** który nietylko redukuje kredyty uchwalane przez Komitet rozbudowy ale także nie załatwia podań wedle kolejności przedstawionej przez tenże Komitet. Wogóle nie są znane zasady i wytyczne, któremi Bank Gospodarstwa Krajowego kieruje się przy udzielaniu kredytów. W dyskusji zabierali głos pp. radni Dr. Laufer, Kochański, Gajkowski i Chodorowicz poczem p. prezes Chowaniec oświadczył, że na skutek zażaleń stron interweniował trzykrotnie w B. G. K. we Lwowie, który usprawiedliwiał załatwianie spraw nie wedle kolejności brakiem załączników (!) przy odnośnych prośbach i dużym napływem podań.

W rezultacie uchwalono wniosek r. Kochańskiego uzupełniony przez Dr. Laufera, polecający Magistratowi, ażeby w przeciągu 2 tygodni przygotował materjał dotychczasowej akcji pożyczkowej i zwołał Komitet rozbudowy miasta; Komitet ten na podstawie konkretnych dat będzie mógł domagać się od Banku G. K. wyjaśnień co do sposobu udzielania kredytu.

Z kolei przystąpiono do załatwienia sprawy spłaty **pożyczek hipotecznych**, zaciągniętych przez Gminę m. Stanisławowa i b. Gminę Knihinina **wsi w Austrjackim Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu,** a to: 1) 500.000 florenów w r. 1883, 2) 600 000 florenów w 1896 r., 3) 4,000.000 koron w 1914 r. 4) 200.000 koron w 1912 r. Na dzień 1. grudnia 1925 r. obciążenie miata z tytułu powyższych pożyczek wynosi niespełna 1 miljon dolarów; gdyby zastosowano do tego obciążenia rozporządzenie waloryzacyjne Prezydenta Rzeczypospolitej, zwaloryzowane długi zagraniczne Gminy na dzień 1. grudnia r. b. przedstawiałyby sumę 150.000 dolarów. Obecnie ma Gmina możność umorzenia wszystkich pretensji Zakładu kredytowego ziemskiego kwotą 40.000 dolarów, płatną w 2 ratach i oczyszczenia w ten sposób hipoteki Gminy.

Sprawa od kilku lat była rozpatrywaną przez Magistrat Komisje miejskie, a ostatnio delegaci Gminy zasięgali informacji w sferach miarodajnych w Wiedniu i w Warszawie a równocześnie prowadzono pertraktacje z Zakładem Austr., których rezultatem była wiążąca oferta tegoż Zakładu, proponująca umorzenie wszystkich zobowiązań hipotecznych Gminy za ryczałtową kwotę 40.000 dolarów. Na tej podstawie Magistrat postanowił przedłożyć Radzie wniosek na umorzenie wymienionych wyżej długów kwotą 40.000 dolarów, stanowiącą 3,3% sumy dłużnej. Stan sprawy i korzyści tego rodzaju załatwienia jej przedstawił Radzie asesor Dr. Seidler. Referent wskazał na konieczność oczyszczenia hipoteki miejskiej w szczególności ze względu na przyszłe zamierzenia inwestycyjne Gminy, zwrócił uwagę, że wobec chwiejności waluty sytuacja finansowa Gminy może w niedalekiej przyszłości uledz znacznemu pogorszeniu, wreszcie powołał się na opinję Ministerstwa Skarbu, którego zdaniem oferta Austrjackiego Zakładu jest dla Gminy korzystna. W konkluzji przedstawił imieniem Magistratu wniosek na przyjęcie oferty Austr. Zakładu kredyt. ziemskiego i spłacenie wszystkich zobowiązań hipotecznych Gminy w tymże Zakładzie za ryczałtową kwotą 40.000 dol. am.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, wktórej zabierali głos pp. radni Dr. Laufer, Dr. Cyga, Kochański, Ziobrowski. Salwach, Dr. Halpern. Po wyjaśnieniach udzielonych przez pana Przewodniczącego **uchwalono jednogłośnie** (1 radny wstrzymał się od głosowania) przyjąć proponowaną waloryzację długów w 3·36% i **umorzyć wszelkie pretensje Zakładu kred. ziemsk. ryczałtową kwotą 40.000 dolarów amer., uzyskaną z oszczędności kredytowych w r. 1925.**

Następnie uchwaliła Rada miejska utworzyć **fundusz odnowienia rzeźni miejskiej** oraz zatwierdzić umowę z Liebermanami w sprawie **przeprowadzenia kanałów** (do których budowy Gmina już przystąpiła) **przez ich grunta** i wypłacić z tego tytułu odszkodowanie.

Po załatwieniu na poufnem posiedzeniu kilku **spraw osobistych** nastąpiły **interpelacje i wnioski** i tak: Radny Haubenstock interpelował w sprawie wymiaru podatku lokatorskiego i w sprawie elektrowni miejskiej. P. Przewodniczący wyjaśnił w odpowiedzi, że podatek wymierza się zgodnie z przepisami ustawowymi co się zaś tyczy **budowy elektrowni** to Magistrat nie zaniechał planu budowy, jednakowoż gdyby ewentualne zobowiązania Gminy z tego budżetu musiałyby siłą faktu opiewać na walutę zagraniczną, to wobec obecnej niewyjaśnionej sytuacji walutowej, ostrożność każe wstrzymać się z definitywnem zamówieniem do wiosny i tem samem odczekać obecny kryzys gospodarczy. Ostrożność ta wskazana jest tembardziej, że chodzi tu o niemałą kwotę 300.000 dol am.

Dalej r. Kochański zwrócił uwagę na ogłoszenia Magistratu, które pojawiły się onegdaj w mieście w sprawie **60% podatku drogowego;** na narzekania z tego powodu mieszkańców miasta, których nie stać w obecnym kryzysie finansowym na płacenie nowych podatków.

Ponadto zgłosił r. Kochański wniosek w sprawie wyasygnowania na cele **dopomożenia bezrobotnym i ubogiej ludności w formie zakupna opału, ziemniaków i udzielania doraźnych zapomóg** — kwoty 20 000 zł. z funduszu opieki społecznej.

W odpowiedzi zauważył Prezes Zarządu Chowaniec, że ogłoszenie o 60%-wym podatku drogowym z powodu niejasnej może stylizacji nie zostało należycie przez mieszkańców zrozumiane. Podatek ten uchwaliła Rada miejska jeszcze w styczniu 1925. wśród innej konjunktury gospodarczej a został on dopiero obecnie przez Władze naczelne zatwierdzony. Jednak obwieszczenie to jest tylko **zapowiedzią** podatku, **który w tym roku nie będzie zupełnie ściągnięty,** a w roku przyszłym dopiero będą go musieli ewentualnie uiścić tylko właściciele nieruchomości i placów niezabudowanych i to w ratach, **natomiast handel i przemysł będzie od płacenia tego podatku zupełnie zwolniony.**

Pan Prezes podkreślił z naciskiem, że narzekania ludności miejskiej na podatki pod adresem Magistratu są wogóle niesłuszne, albowiem **w roku obecnym Magistrat oprócz 4½% podatku lokatorskiego** nie pobrał na rzecz gminy żadnego innego podatku. Natomiast funkcjonarjusze miejscy ściągali tylko **na rzecz** i z polecenia **Rządu podatki** gruntowy, państwowy podatek od lokali i od nieruchomości.

Wniosek r. Kochańskiego w sprawie wyasygnowania dla biednych i bezrobotnych zapomóg poparty przez Prezesa miasta Chowańca uchwalono jednomyślnie, poczem P. Przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie ¾11 w nocy.

KRONIKA.

Z teatru im. Al. hr. Fredry. W niedzielę, dnia 29. b. m. występuje nasz teatr z nową sensacyjną premjerą sztuki J. Berra i L. Verneuila, w przekładzie Ad. Zagórskiego, p. t. „Beverley". Jest to pierwszorzędna nowość, importowana z Angjli, która w swym trjumfalnym pochodzie przez wszystkie sceny europejskie, a ostatnio i polskie, święciła niebywałe sukcesy. Po mistrzowsku ujęta fabuła kryminalno-kinematograficzna, doskonale ujęte postacie i bezustanne niespodzianki, trzymają widza w ciągłem naprężeniu, dając mu w rezultacie maksimum zadowolenia. Dyrekcja dokłada wszelkich sił, nie szczędząc równocześnie kosztów, by premjera wypadła nadzwyczaj okazale. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach p. Rońskiego, nowe dekoracje wyjdą z pod pendzla p. Mierczyńskiego, zaś efekta świetlne przygotowuje p. Maringer. Rolę tytułową Beverleya, detektywa-spirytysty, gra p. Orwicz, sekundować mu zaś będą pp. Fidererowa, Kuźmińska, Rygierowa, Wostrowska, Bończa, Dorwski, Hudetz, Nawrocki, Ostropolski i Roński.

Cetner Józef. Artysta skrzypek i prof Konserwatorjum lwowskiego, który grał onegdaj we Lwowie z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, wpstąpi z koncertem dnia 8 grudnia, w sali Tow. muz. im. Moniuszki w Stanisławowie.

Wieczór listopadowy urządza w sobotę, dnia 28. b. m. Związek Legjonistów przy współudziale orkiestry 48. p. p. i Teatru im. Fredry, który odegra „Wierną Kochankę". Bilety są w znacznej części wysprzedane. Pozostałe, w cenie od 50 gr do 3 zł do nabycia w kasie teatralnej.

Św. Mikołaj w Sokole I. w Stanisławowie. Zarząd Towarz. gimn. Sokół I. zawiadamia, że Św. Mikołaja zaprosił do swej sali na niedzielę dnia 6. grudnia b. r. Bliższe szczegóły czytaj afisze.

(s) **Ankieta w sprawie ciężkiego położenia przemysłu, handlu i rękodzieła** odbyła się w Izbie handl. i przem. we Lwowie w dniach 21. i 22. b. m. przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu, handlu i rękodzieła z całej Małopolski, członków Izby handl. i reprezentantów wszystkich zainteresowanych władz. Ze Stanisławowa wzięli udział w ankiecie naczelnik Wydziału przemysłowego p. radca Kasztelewicz oraz jako przedstawiciele handlu i rękodzieła przewodniczący Stow. kupców p. asesor Hafter i p. Lorenc. Po zagajeniu ankiety przez Prezydenta Izby Dra Kolischera wygłoszono cały szereg referatów poczem odbyła się dyskusja, w której m. i. zabierali głos p. Lorenc, przedstawiając stosunki panujące w rękodziele na gruncie stanisławowskim i p. asesor Hafter, który w dłuższem rzeczowem przemówieniu przedstawił ciężką sytuację finansową w handlu oraz wyłuszczył najgłówniejsze dezyderaty kupiectwa w dziedzinie podatkowej i kredytowej. W szczególności domagał się mowca interwencji w centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku udzielania kredytów współdzielniom kredytowym i uzupełnienia komitetów dyskontowych elementem kupieckim. W dziedzinie podatków samorządowych, które szeroko na ankiecie omawiano, oświadczył się p. Hafter za rychłem przeprowadzeniem wyborów do rad miejskich względnie uzupełnieniem ich mieszczaństwem tak, by zainteresowani sami mogli rozstrzygać o swoich ciężarach. W końcu zaznaczył, że oprócz małej ilości posłów, którzy mają zainteresowanie dla spraw stanu średniego, jedynie Izba handlowa i przemysłowa spełnia należycie swoje zadania wobec czego handel, przemysł i rękodzieło winny dążyć do podniesienia autorytetu tejże Izby, tak by głos jej miał u Władz naczelnych należny posłuch. Przemówienia wysłuchano z zainteresowaniem a wywody mowcy przerywano żywymi oklaskami.

Pogadanka w Tow. Zjednoczenie mieszczan polskich przy ul. Sapieżyńskiej 18, odbędzie się w sobotę dnia 28. b. m. o godz. 7 30 wieczór. Temat: „Mieszczaństwo polskie w świetle historji i doby obecnej". Prelegent WP. Dyr. W. Gatnikiewicz. — Wstęp wolny i tylko dla Członków Towarzystwa. — Wszystkich P. T. Członków o jak najliczniejsze jawienie się uprasza za Wydział Prezes *Dąbrowski.*

Podatek drogowy nie będzie pobrany w roku bieżącym. Magistrat ogłosił ostatnio, że uchwalony przez Zarząd miasta na rok 1925 podatek drogowy (od nieruchomości w wysokość 60% wymierzonego państwowego podatku od nieruchomości na rok bieżący) został zatwierdzony przez Ministerstwa. W uwzględnieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej, Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił podatku tego nie ściągać w roku bieżącym.

Ulgi dla płatników podatków miejskich. Magistrat postanowił od tych podatników, którzy do dnia 20. grudnia r. b. wyrównają należności podatkowe miejskie za czas po koniec roku 1925, pobierać odsetki zwłoki w wysokości 1% (zamiast ustawowych 4%) miesięcznie, opuszczając przytem koszta egzekucyjne. Niewątpliwie znaczna ta ulga skłoni wielu podatników do wyrównania zaległości w Magistracie, zwłaszcza w podatku drogowym za rok 1924, przy którym odsetki zwłoki zwłoki ulgowe wyniosą tylko 12% zamiast ustawowych 48%.

Pow. Organizacja Narodowa urządza dnia 29. listopada b. r. o godz. 10·30 przedpołud. w sali Sokoła I wiec kwartalny sprawozdawczy z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie prezydjum, 2) referat: „wady i braki naszego ustroju państwowego", 3) wnioski i interpelacje. — Wszystkich Polaków uprasza Wydział o jaknajbardziej liczne uczestnictwo w wiecu.

Zwyczajne walne zebranie członków wojewódzkiego Komitetu „Chleb głodnym dzieciom" odbędzie się dnia 3. grudnia b. r. o godz. 5 tej popoł. w sali Banku Gospod. Krajowego przy ul. Sapieżyńskiej l. 15 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu, 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski i interpelacje. — W razie niejawienia się przepisanej ilości członków następne walne zebranie odbędzie się tego samego dnia bez względu na ilość członków o godz. 5 30 popoł. Przewodniczący: w z. *Migocka,* sekretarz: *Sokołowska.*

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Wielka wenta przedświąteczna. Od kilku lat Komitet wojewódzki urządza wentę przedświąteczną a dochód przeznacza na utrzymanie ochronek i cele oświatowe T. S. L. — Wenta zeszłoroczna dała przy ogromnym wysiłku Komitetu a poparciu Społeczeństwa, sfer handlowych i przemysłowych wspaniały rezultat: 4.400 zł, oprócz mąki, nafty i t. p., — co rozdzielono pomiędzy ochronki. — I tego roku odbędzie się 20. grudnia wenta pod protektoratem JWP. Wojewody Des Loges a zawiązujący się Komitet dołoży wszelkich starań, aby tegoroczna wenta przewyższyła poprzednie w doborze i taniości artykułów przedświątecznych. — Sekcja loterji fantowej rozpocznie wkrótce swą działalność i zwraca się do Społeczeństwa z gorącą prośbą o składanie fantów.

(s) **Wicekonsulat turecki.** Prezydent Rzpltej udzielił exequatur p. Mahmoud Djelaleddin Bej, wicekonsulowi republiki tureckiej na obszar Województw: krakowskiego, lubelskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą we Lwowie.

(s) **Reklamy na budynkach.** Magistrat zwraca uwagę właścicieli realności, kupców i rzemieślników, że malowanie bądźto całych fasad budynku, bądźteż części ścian frontowych dla reklamy i umieszczania napisów reklamowych itp. ze względów estetycznych nie jest dozwolone bez poprzedniego zgłoszenia się w Wydziale technicznym i uzyskania zezwolenia.

Podwieczorek w kawiarni. Dnia 5-go ewent. 6. grudnia b. r. odbędzie się w kawiarni Union przy dźwiękach muzyki „Podwieczorek" połączony z tombolą i innymi niespodziankami. — Dochód przeznaczono na cele „Stacji opieki nad dzieckiem" w Stanisławowie. — Przygotowania około urządzenia tej herbatki są już w toku, wskrzeszając w ten sposób tradycje podobnych zebrań towarzyskich z ubiegłego roku, które zawsze cieszyły się wielkiem powodzeniem. — Szczegóły doniosą afisze.

(s) **Ochotnicy z roku 1906, 1907 i 1908,** narodowości polskiej, pragnący wstąpić ochotniczo do służby w piechocie W. P., winni wnieść do P. K. U. w Stanisławowie najpóźniej do 1. lutego 1926 prośby z załączeniem zezwolenia ojca wzgl. opiekuna, świadectwa moralności, metryki urodzenia i odnośnej deklaracji. Uznani za zdolnych zostaną wcieleni do formacji z dniem 15. marca 1926 r.

Wieczorynki taneczne, które odbyły się w Kasynie polskiem w dniach 15. i 25. b. m. na dochód „Żłóbka dla niemowląt" i „Stacji opieki nad dzieckiem" przyniosły czystego dochodu 573 54 zł, którą to kwotę rozdzielono po połowie na obie instytucje. — Równocześnie składają Zarządy obu Towarzystw najgoretsze podziękowanie Wydziałowi Kasyna polskiego, p. pułk. Hauserowi, jak też wszystkim Paniom i Panom, którzy już to ofiarami, już to czynną współpracą do przysporzenia dochodu się przyczynili. — Urządzanie „Wieczorynek" w karnawale jak to było zamiarem Komitetu, napotyka niestety na trudności, które zmusiły Komitet do zaniechania tego projektu.

Zebranie towarzyskie członków Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w czwartek, dnia 3. grudnia 1925 o godz. 8 wieczór w sali Kasyna Polskiego przy ul. Sapieżyńskiej. *Związek Oficerów Rezerwy koło Stanisławów.*

Powiatowy Związek Stowarz. Przemysłowych w Stanisławowie powiadamia niniejszem delegatów swoich stowarzyszeń, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku, na mocy uchwały Wydziału z dnia 10. listopada b. r. odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. grudnia b. r. o godzinie 5. względnie 6. wieczorem. w sali przy ul. Sobieskiego l. 2 (Hotel Centralny „Jad Charuzim") z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Sprawa propagandy własnej wytwórczości krajowej i bojkotu towarów zagranicznych. 4) Zmiana statutu, dotycząca nazwy i okręgu działania, a to zmiana § 1 i następ. mająca na celu zastąpienie słów: „Powiatowy Związek" słowami „Izba Rękodzielnicza" na Województwo Stanisławowskie. 5) Uchwalenie wysokości wkładek dla Stowarzyrzeń prowincjonalnych. 6) Sprawa założenia kredytowej Spółdzielni rękodzielniczej. 7) Wnioski i interpelacje. — Za Pow. Związek Stowarz. Przemysłowych *W. Dąbrowski* prezes, *J. Scherer* sekretarz.

Dom inwalidów. Podjęta przez Związek Inwalidów Wojennych myśl wzniesienia w Stolicy Rzeczypospolitej wielkiego gmachu „Domu Inwalidów" doczeka się niebawem zrealizowania. Przy Związku ukonstytuował się już bowiem Komitet budowy „Domu Inwalidów", którego zadaniem jest gromadzenie funduszów na koszty związane z tą budową. „Dom Inwalidów" stanie na Żoliborzu, tuż przed kolonją oficerską na przyszłym Placu Inwalidów, z piękną perspektywą z alei Gwardji łączącej ten plac z Cytadelą. Będzie to olbrzymi gmach, dwupiętrowy w kształcie łuku o formie klasycznej. Mieścić będzie oprócz biur Zarządu Głównego Związku Inwalidów — warsztaty, internat dla sierot po inwalidach, internat dla studentów i uczniów inwalidów i dzieci tychże, dalej — czytelnię i bibljotekę, hotel dla przyjezdnych członków Związku, internat przytułek dla inwalidów, potrzebujących pomocy lekarskiej i stałej opieki, szpital, sanatorjum kaplicę, warsztaty i t. d. Koszt budowy całego gmachu wyniesie 5—8 miljonów zł. Suma ta zebrana będzie głównie z ofiar publicznych w postaci nabywania „Cegiełek" jednozłotowych, których sprzedaż rozpocznie się niebawem na całym obszarze Państwa. Budowa „Domu Inwalidów", który będzie niewątpliwie prawdziwą ozdobą stolicy, rozpocznie się na wiosnę roku przyszłego i potrwa 4—5 lat. Prowadzona zaś będzie w ten sposób, że już w pierwszym roku uruchomione zostaną i następnie stopniowo — w miarę postępu te części robót — oddawane będą do użytku te części gmachu, które mieścić będą najważniejsze instytucje inwalidzkie.

(s) **Znaleziono** w ubiegłym tygodniu torebkę damską krokodylową (z zawartością) i parasol, oraz przytrzymano kozę. Do odebrania ze zgłoszeniem się w Wydziale IV. Magistratu.

Pracownicy kolejowi stanisławowskiego okręgu dyrekcyjnego złożyli na wieniec na trumnę Nieznanego Żołnierza kwotę 961·76 zł. Pozostałą po pokryciu wydatków z zakupnem wieńca połączonych kwotę 820·76 zł przeznaczono na fundusz wdów i sierót po poległych żołnierzach.

Kółko szachistów. Dnia 15. b. m. założono w łonie Towarzystwie „Młodzież polska" Kółko szachistów celem krzewienia zamiłowania do tej szlachetnej gry. Wybrano Wydział: Schayer Emil, prezes, Skopec. Stanisław, zast. prezesa, Szczypczyk Aleksander sekretarz, Gumiński Ad. gospodarz, Iwanicki Stanisław, skarbnik. Sąd honorowy: Dąbrowski Henryk, Haas Aleksander, Nogaj Wilhelm. W niedzielę 22. b. m. o godzinie 11. pierwsze posiedzenie wydziału.

Wykład o „hodowli drobiu" wygłosił p. Emil Schayer dnia 19. b. m. w sali im. król. Jadwigi. Prelegent mówił o właściwej hodowli drobiu, zaś dnia 26. mówić będzie o hodowli gołębi, królików, kanarków i innych ptaków śpiewających. Jeśli kto z hodowców i amatorów nie był na wykładzie pierwszym, powinien przyjść na drugi ponieważ, zwłaszcza hodowla królików — jest ważną gałęzią gospodarstwa domowego, bardzo rentowną i łatwą do prowadzenia. P. T. nauczycielstwo, młodzież szkolna a zwłaszcza uczniowie i uczenice Seminarjum, jako przyszli nauczyciele, powinni jak najliczniej, przyjść przysłuchać się wykładowi, ażeby kiedyś nieść między lud zamiłowanie do hodowli.

Hodowla kanarków. Celem założenia sekcji hodowli kanarków, przy tut. wojewódzkim Towarzystwie chowu drobiu i t. d., zapraszamy wszystkich hodowców i miłośników, którzy hodują wyłącznie kanarki tylko szlachetnej rasy o łaskawe podanie swych adresów oraz o jak najliczniejsze przybycie w niedzielę dnia 29. b. m. o godzinie 4. popoł. do lokalu Towarzystwa św. Józefa l. 5 celem założenia sekcji hodowli kanarków. *Mathes, Schayer.*

(s) **Wściekły pies** pojawił się w dniu 24. bm. na ulicach dzielnicy Knihinin-Kolonja i pokąsał 5 innych psów, poczem został zabity przez Wilhelma Ettingera.

(s) **Samobójstwo.** Chaim Fink, zamieszkały przy ul. Gazowej 69, kupiec, liczący lat 30, zażył trucizny z powodu poniesionych strat w handlu i zmarł po 2-dniowych męczarniach.

Złodziej schwytany na telefoniczne wezwanie. O sprawności naszej policji kryminalnej dowodzi następujący fakt, który niedawno miał miejsce w naszem mieście. Otóż na szkodę woźnego kancelarji prezydjalnej tutejszego sądu okręgowego Antoniego Woszczyńskiego, popełnili niewyśledzeni sprawcy, kradzież z włamaniem, przyczem zabrali mu część garderoby i nagromadzone na zimę prowianty. Okradziony zwrócił się z prośbą o interwencję do p. sędziego Krupki, który telefonicznie wezwał szefa miejscowej policji kryminalnej, komisarza Dr. Laxa, do energicznego zajęcia się sprawą kradzieży. I oto w niespełna 12 godzin później sprawca kradzieży w osobie Michała Chrabatina, znalazł się pod kluczem a poszkodowany w posiadaniu skradzionych mu rzeczy, przysłowiowe pociśnięcie guzika od dzwonka elektrycznego przez komisarza Laxa w jego biurze, wprawiło w ruch wywiadowców Bielawskiego i Wąsowicza, którzy zaopatrzeni w stosowne wskazówki i dzięki znakomicie zorganizowanej służbie obserwacyjnej zdołali sprawę iście po amerykańsku rozwiązać.

Oświadczenie.

Za wyrządzoną p. Kazimiery Piskozubowej i p. Marji Piskozubównej w stanie podniecenia zniewagę i krzywdę — przepraszam je obie.

Stanisławów, 29/XI. 1925.

1-1-299 **Adamiakowa.**

Podziękowanie.

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie WP. **Dr. Laxowi** kierownikowi tut. Ekspozytury policyjno-śledczej i wywiadowcom pp. Stańskiemu i Delastowiczowi za wykrycie sprawców i większą część skradzionych rzeczy w roku 1914 podczas inwazji rosyjskiej.

1-1-296 **Simson Hübner.**

Z pola pracy mieszczańskiej.

W sobotę, dnia 7. listopada odbył się w lokalu Stow. „Zjednoczenie mieszczan" wykład p. dyrektora Habki p. t. „Przekleństwo pracy" jak pracę ochrzciły powojene czasy, czasy zdemoralizowania próżniaczych z bolszewizowanych sfer, którym przylgnęło do duszy przekonanie, że jarzmo pracy jest wymysłem kapitalizmu, że przy pewnem uświadomieniu i zdolnościach można wygodnie żyć i używać bez wysiłku znoju i trudu. Prelegent cytował cały szereg wielkich pisarzy, jak Szczepanowski i wielu innych, którzy tak pięknie mówili o znaczeniu i wartości pracy, o jej skutkach uszlachetniających. Podnosił, że praca leży już w uświęconem prawie natury każdego zdrowo myślącego społeczeństwa. Dowodził jasno, że wszelkie bogactwa materjalne czy duchowe winny być zdobywane tylko własnym wysiłkiem pracy, a wszelkie sztuczki nierobów i zwolenników hulaszczego lekkiego życia i używania gardzących pracą są właśnie tem przekleństwem dla społeczeństwa, które z takiem bolem i obawą przed przyszłością przeżywamy w chwili obecnej.

Że praca wyczerpuje siły nasze fizyczne to pewno, ale te siły odnawia odpoczynek, odnawia słodki spokojny sen, odnawia pokarm świeży i świeże powietrze, a podtrzymuje nadzieja owoców pracy i silna wola wypływająca z głębokiego poczucia powinności i obowiązku, których nam dostarcza zdrowe logiczne rozumowanie i tysiączne przykłady wyjęte z naszego życia.

Po rzęsistych i gorących oklaskach potoczyła się interesująca i ożywiona pogadanka na ulubiony obecnie przez wszystkich temat Co dalej będzie?

Następnego dnia t. j. w niedzielę odbył się wykład w Tow. młodzieży rzemieślniczej, liczącej przeszło 300 członków, w dużej sali Zjednoczenia przy ul. Romanowskiego 19, wygłoszony przez p. Gorzkowskiego znanego pracownika i szczerego przyjaciela młodzieży, znanego chlubnie z czasów przedwojennych prac z Tow. Odrodzenia. Prelegent, wychodząc z objaśnienia wyznaczonego tematu, co znaczy „kultura wogóle i kultura polski" streszcza najważniejsze w naszem półwieku zdobycze w dziedzinie wynalazków na polu techniki, a sięgając aż do czasów przedhistorycznych pierwotnych Egipcjan, czasów mumij i sztuki budowy istniejących po dziś dzień do których rozwiązania zagadnienia nasza wiedza na polu techniki do dzisiaj jeszcze niedojrzała, podnosi wysdość kultury i nauki u starożytnych ludów Wschodu.

Po wykładzie zabrał głos p. Chodorowicz prezes Bursy, dziękując w gorących słowach p. prelegentowi za tak interesujący wykład.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

W. Panu Maurycemu Haubenstockowi, prezesowi Stow. Gospodnio-Szynkarskiego, za starania i współczucie okazane przy pogrzebie mego męża błp. Chaima Sokala składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1-1 300 **Żona.**

Podziękowanie.

WP. A. Mayerowi, właścicielowi zakładu pogrzebowego „Concordia", za gorliwe zajęcie się orszakiem pogrzebowym i pobranie dość skromnego honorarjum, składają tą drogą serdeczne podziękowanie **Kikiewicze.**

MÓWNICA PUBLICZNA.

W sprawie opieki nad grobami bohaterów.

W ostatnich dniach nabrała smutnego rozgłosu sprawa zaniedbania urządzenia obchodu w dniu zadusznym ku czci bohaterów narodowych, spoczywających na tutejszym cmentarzu. Pisano o tem w krakowskim „Kurjerze Ilustrowanym“ i w lwowskim „Słowie Polskiem“, przyczem w obu pismach robiono z tego powodu wyrzuty tutejszej młodzieży polskiej. Notatek tych nie zostawiło bez odpowiedzi Towarzystwo „Młodzież Polska“, które umieściło w tej sprawie sprostowanie w przedostatnim „Kurjerze Stanisławowskim“, wreszcie sprostowanie to uważał za stosowne sprostować w dłuższym artykule sekretarz Związku Legjonistów.

Słychać, że Towarzystwo „Młodzież Polska“ w sprawie tego ostatniego sprostowania chce jeszcze zabrać głos, a więc serja sprostowań nie jest jeszcze zamknięta. Trudno zatem ze sprostowań osądzić, kto z prostujących ma w tym wypadku słuszność. Sądzę jednak, że mimo to należałoby w interesie samej sprawy ostatnie sprostowanie sprostowania pozostawić już bez sprostowania.

Chodzi nie o to, które towarzystwo wzięło na siebie w tym roku ciężar pracy, a które zadowoliło się samą i to spóźnioną inicjatywą, lecz o to, by w przyszłości nie zaniedbywano podobnych obchodów. Na to zaś nie pomogą żadne sprostowania ani akademickie spory między sekretarzami towarzystw, lecz trzeba poważnie pomyśleć o zapewnieniu stałej opieki nad grobami bohaterów.

Opiekę tę przez szereg lat sprawowało Towarzystwo „Młodzież Polska“ samo. Dopiero w roku 1924, jako ówczesny prezes „Młodzieży Polskiej“ zwróciłem uwagę na to, że sprawa kultu bohaterów narodowych nie jest wyłącznie sprawą tego towarzystwa, lecz całego społeczeństwa polskiego. W październiku 1924 spowodowałem powstanie stałego Komitetu opieki nad grobami bohaterów, do którego oprócz „Młodzieży Polskiej“ weszły następujące stowarzyszenia: Zjednoczenie Mieszczan Polskich, Sokół I, II, III i IV, Związek b. Legjonisttów, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Młodzieży sokolej w Knihininie-Górce, razem więc dziesięć towarzystw. W Komitecie tym jedynie przewodnictwo miał sprawować każdorazowy prezes Towarzystwa „Młodzież Polska“, członkami zaś (o równych prawach i obowiązkach) były wymienione wyżej towarzystwa, reprezentowane przez swych delegatów.

Tak więc zorganizowany Komitet urządził poważną uroczystość w dniu 1. listopada 1924 i dotychczas się nie rozwiązał, a więc do dzisiaj istnieje.

Jak więc w świetle tego wygląda niepoważny spór o pierwszeństwo inicjatywy, czy też o to, kto więcej zrobił? Sekretarz Związku b. Legjonistów utrzymuje, że winę zaniedbania obchodu w tym roku ponosi „Młodzież Polska“, bo zwołała zebranie Komitetu dopiero na dzień 29. października, gdy Związek b. Legjonistów już od tygodnia pracował nad przygotowaniem dekoracji grobów Legjonistów. Zarzut do pewnego stopnia słuszny. Czy jednak nie było obowiązkiem Związku b. Legjonistów, jako równouprawnionego i równozobowiązanego członka Komitetu, który tak wcześnie przypomniał sobie o grobach bohaterów, przypomnieć o nich pozostałym członkom Komitetu, którzy najwidoczniej o obchodzie zapomnieli?

Przyznaję, że Związek b. Legjonistów ma swoje odrębne cele, zasklepianie się jednak w małostkowym kulcie wyłącznie dla Legjonistów nie odpowiada duchowi Komitetu, powołanego do życia w roku 1924 i zasługuje na krytykę w niemniejszym stopniu, jak opieszałość w tej sprawie innych członków Komitetu opieki nad grobami bohaterów, wśród nich „Młodzieży Polskiej“.

Tyle w związku z dyskusją, kto winien, — a teraz wniosek na przyszłość. Ażeby uniknąć nieporozumień i nadać większą spoistość i powagę Komitetowi, złożonemu z szeregu towarzystw o rozmaitych celach, należy — mojem zdaniem — oddać przewodnictwo najpoważniejszemu i ogólnospołecznemu stowarzyszeniu t. j. Organizacji Narodowej.

Kult bohaterów narodowych jest sprawą całego społeczeństwa, a stąd nadzór nad nim winna sprawować naczelna emanacja społeczna. Kończę więc apelem do Organizacji Narodowej, by przez objęcie tego nadzoru położyła koniec niepoważnym sporom.

Kazimierz Topolnicki.

Czas odnowić prenumeratę!

PRZETARG.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

OGŁASZA

że w dniu 1. stycznia 1926 r. na terenach objętych pełnem monopolem, mianowicie w Województwach **Wileńskiem, Nowogródzkiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, Poleskiem i Wołyńskiem** niezależnie od organizowanych Państwowych hurtowni, sprzedaż hurtowną wyrobów P. M. S. powierzona zostanie prywatnym koncesjonarjuszom na warunkach sprzedaży komisowej.

Szczegółowe warunki umowy t. zn. „Hurtowni Komisowych“ zainteresowani przeglądnąć mogą w Oddziałach D. P. M. S.:

w Wilnie ul. Piłsudskiego Nr. 2.
w Brześciu n/B. ul. Zygmuntowska Nr. 75,
w Łucku ul. Czackiego Nr. 8.
we Lwowie ul. Rutowskiego Nr. 17 oraz
w najbliższym Urzędzie Akcyz i Monopolów.

Ostemplowane pisemne oferty w opieczętowanych kopertach należy składać w **Oddziałach** według wyżej wskazanych adresów **do dnia 1. grudnia 1925 r.**

W ofercie winien być oznaczony numer koncesji, data wydania i Urząd, przez który została wydaną koncesja, oraz wysokość deklarowanej **prowizji od obrotu bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń.**

W przetargach przyjmują udział dotychczasowi koncesjonowani fabrykanci wódek i hurtowni.

Prawo pierwszeństwa mają osoby uprzywilejowane rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej **z dnia 27. grudnia 1924 r.**

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru kandydata.

Przy składaniu ofert należy przedstawić kwit Kasy Skarbowej na wniesione **tam jako wadjum zł. 500.**

Oddział D. P. M. S. we Lwowie wyjaśnia, że D. P. M. S. projektuje stworzenie „Komisowej hurtowni“ w **Województwie Tarnopolskiem** w miastach: 1) Radziechów. 2) Przemyślany, 3) Zborów, 4) Skałat, 5) Podhajce, 6) Trembowla. 7) Husiatyn, 8) Buczacz. 9) Borszczów. 10) Zaleszczyki, 11) Zbaraż, w **Województwie Stanisławowskiem** w miastach: 1) Kosów, 2) Śniatyn. 3) Nadwórna lub Delatyn. 4) Tłumacz i 5) Żydaczów.

L. 2288/25.

Z kraju.

Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach. Stan przygotowania obywatelskiego wiejskich rzesz, wywierających już swą liczbą wpływ możny na życie państwowe, oraz potrzeba przyswojenia naszym umysłom poczucia szczerego i prawdziwego demokratyzmu — skłoniły Związek Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powsz. do zorganizowania u nas instytucji, która gdzieindziej w tych dziedzinach ma ustaloną dawno wartość i owocne wyniki pracy.

Duńska Volkehojskole, przystosowana do naszych właściwości i potrzeb rozpoczęła pracę w listopadzie 1924 roku, jako Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach, na granicy dawnych zaborów między Krakowem a Ojcowem. Inicjował i do życia z ramienia Związku swymi zabiegami powołał ją Dr. E. Nowicki.

Najogólniejszym celem tej „szkoły demokracji“ było w jej ojczyźnie i jest nadal praca dla stworzenia kultury narodowej o fizjonomji swojskiej na ludowych pierwiastkach opartej. Za zadanie stawia na sobie wychowanie z poszczególnych jednostek masy wiejskiej ludzi samodzielnych myślą i pracą, indywidualnością wolne, a czujący swój związek ze społecznością całą narodową i ludzką, mające poczucie odpowiedzialności swych postąpień, ludzi związanych z życiem swem twardem radosną pracą.

Sposobem pracy Wiejskiego Uniwersytetu są kursy zimowe i wiosenne o swoistem charakterze, na który w czas w gospodarstwie wolny przybywa z różnych stron Polski wiejska młodzież powyżej 18 lat życia, mająca zatem już zawód obrany i doń przeważnie przygotowana, zamierzająca pozostać na wsi. Młodzież to więc już rozsądniejsza, a posiadająca jeszcze wiele zapału. Żywe słowo wykładu, wysnutego z indywidualnego programu nauczyciela podawane bywa nie z myślą udzielenia ilości wiedzy lecz obudzenia zainteresowania, pobudzenia do pracy umysłów, serc i dusz, budowania światopoglądu. Metoda historyczna wykładu budzi w słuchających krytycyzm, daje zrozumienie związku zjawisk, rzeczy i ludzi ze sobą, Wykłady obejmują historję polską i powszechną, literaturę i przyrodę; obok nich są pomocnicze lekcje mowy ojczystej, nauki obywatelskiej, wychowania hygjeny, rachunków i gospodarstwa — wszystko w związku z żywemi potrzebami życia.

Egzaminów wstępnych, czy końcowych oraz świadectw niema żadnych, wychowankom zastępuje je i musi samo życie. Czas pobytu w zakładzie niema zresztą znamienia atmosfery szkolnej, lecz jest chwilą miłego, pożycia rodzinnego zespołu wychowanków i nauczycieli i ich rodzin i atmosfera ta jest jedna z najmocniejszych czynników zmian, zachodzących w uczestnikach kursów, święta spędza się w tradycjach i nastrojach ludowych, swojskich.

Słuchacze opracowują w Szycach poza wykładami referaty własne, nie z ksiąg, lecz obmyślone z obserwacji własnych życia wsi i jego zagadnień w łączności z ogólniejszymi: państwa i społecznemi. Zorganizowani samorządnie wykonują porządki, prowadzą bibljotekę i t. p.

Oddziaływania zakładu zaznacza się i w okolicach. W różnych miejscach odczyty z dyskusjami, przy udziale wychowanków, w zakładzie uroczystości i zabawy przepędzanie z ludnością sąsiedzką, współpraca w jej organizacjach zespala wszystkich obustronnie bogaty daje pożytek. Wiejski uniwersytet Ludowy wrasta w ziemię polską plennie. Rzucony w ubiegły rok pierwszy odsiew staje się w swym gruncie mocnym w owocach sytnym.

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K)

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Kolei Nr. 14.

Habemus papam! Nowy minister kolei objął urzędowanie. Do każdego nowego ministra przywiązują pracownicy cały szereg mniej lub więcej uzasadnionych nadziei. Gdyby każdy nowy minister chciał — a przedewszystkiem mógł, te nadzieje ziścić, musiałby mieć boską wszechmoc.

Zapominamy często, że tak potężny aparat jak zarząd kolejowy — nie ulega tak lekko i łatwo kierowniczej ręce jednego człowieka, jak największa maszyna parowa. Pozatem, stoi za ministrem kolei minister skarbu i najhojniejsze zapędy ministra kolejowego — rozbijają się o możność lub niemożność ich realizacji przez ministra skarbu.

Jeżeli chcemy ażeby tak nie było, winniśmy sami sobie wystarczyć. Przy dzisiejszym zaś ogólnym zastoju, nie da się tego postulatu z dziś na jutro przeprowadzić.

Ten tenor przebija też z odezwy nowego ministra umieszczonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kolei Nr. 14. Sama odezwa jest pisana ciepło i uczciwie. Nakłada na pracowników moralny obowiązek poparcia nowego szefa, który bardzo lojalnie podkreśla, że chce nad podniesieniem kolejnictwa razem ze wszystkimi pracownikami z całem natężeniem pracować. Razem ze wszystkimi pracownikami.

Staliśmy i stoimy zawsze na stanowisku państwowo-twórczym i dążymy wszystkimi siłami do tego samego celu. Do tego, ażeby nasze kolejnictwo było wzorem i mogło nietylko samo sobie wystarczyć, ale przynieść państwu pewien dochód.

Jakimi drogami do tego dążyć należy — to sprawa zbyt obszerna i poruszać jej tutaj nie możemy. Chcemy tylko zwrócić uwagę na jedno największe może zło, które rozpleniło się u nas zastraszająco. Zdrowy odruch całego społeczeństwa zareagował na to zło i reaguje wciąż tak artykułami w codziennych pismach — jak zakładaniem „lig ludzi uczciwych“. Ludzi, którzy się duszą atmosferą tego zła, wytworzoną przez korupcjonistów, szantażystów, wielkich i małych złodziei.

Ani żądamy ani żądać możemy w obecnych czasach od nowego szefa nadzwyczajności w polepszeniu naszego bytu. Ale musimy żądać od niego — jako uczciwego człowieka, a jak słuchy chodzą, ma to być na nasze największe szczęście, człowiek uczciwy i prawy — ażeby przyłożył siekierę do korzenia tego właśnie najgroźniejszego zła — korupcji.

Od najwyższej góry — do najniższego dołu. Jeżeli tylko to jedno potrafi konsekwentnie przeprowadzić — zasłuży się kolejnictwu po wsze czasy i pomięć.

I wtedy się pokaże, że będzie miał olbrzymią większość kolejowców współpracowników. Szczerych, gorących z całej duszy współpracowników.

NADESŁANE

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie:

W niedzielę, dnia 29. b. m., punktualnie o godz. 10^{15}, przedpołudniem, przeprowadzi kol. Frankowski pogadankę matematyczną na temat: „Zamiana figur płaskich (konstruktywnie)", ciąg dalszy. Uczestnicy pogadanki zaopatrzą się w cyrkiel, linijkę i zeszyty. — Pogadanka odbędzie się w szkole powsz. im. król. Jadwigi.

Dnia 28. b. m. (sobota) o godz. 4^{30} popoł. walne zebranie członków-założycieli i udziałowców spółdzielni „Zeszyt" (budynek państw. seminarjum naucz. męsk.).

Dnia 29. b. m. (niedziela) o godz. 11-tej przedpołudniem kwartalny sejmik sprawozdawczy P. Organizacji Narodowej w Stanisławowie.

Prenumeratę „Kurjera Stanisławowskiego" przyjmuje, oprócz kolegów płatników, także bibljoteka Ogniska.

Zawiadomienia o zebraniach Ogniska (poza posiedzeniami wydziału i walnemi zebraniami członków) będą ogłaszane tylko w „Kurjerze Stanisławowskim".

Opadają ręce!

Życie wewnętrzne szkoły powszechnej — to mechanizm bardzo skomplikowany, bo szkoła to zakład wychowawczy, który ma nie tylko rozwinąć umysł młodzieży przez naukę, ale ma młodzież przygotować do życia zbiorowego. Aby ten cel osiągnąć tworzą się w obrębie danej szkoły pewne grupy, uczące dzieci w sposób praktyczny pracy zbiorowej z myślą o drugich.

A więc powstają kramy, bibljoteki, kasy oszczędności, koła Czerwonego Krzyża (rozpadające się na różne sekcje: dożywiania młodzieży szkolnej, opieki nad ptaszkami w zimie i t. d), kółka dramatyczne i wiele innych. Każda z tych grup ma swój cel i swoje uzasadnienie w dziedzinie wychowania szkolnego. Kramy szkolne uczą porządku, systematyczności, prowadzenia ścisłej kontroli przychodów i rozchodów, a popierać mają na całej linji tylko produkcję krajową. Bibljoteki szkolne pobudzają dzieci do samodzielnej, umysłowej pracy, a nam, nauczycielom dają możność wglądnięcia w psychikę dziecka. Kasy oszczędności uczą rozumnego operowania groszem, a koła Czerwonego Krzyża szczepią w dzieciach uczucia altruistyczne, dziś tak rzadko niestety spotykane u ludzi.

Nikt jaśniej i dokładniej jak my nauczyciele nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim potężnym czynnikiem wychowawczym są te wszystkie akcje, w należyty sposób prowadzone w szkole. Powtarzam „prowadzone w należyty sposób" — bo inaczej działanie każdego z tych czynników może się dla dziatwy naszej stać wprost zgubne. Sprężyną każdej akcji w szkole powszechnej musi być sam nauczyciel i tylko pod jego kierunkiem i ciągłą baczną, a troskliwą opieką mogą dzieci dany dział pracy prowadzić. — A pracy tej coraz więcej przed nami, co coraz większe wymagania stawia życie. Dowodem tego cały szereg okólników władz szkolnych, pełnych projektów — dających inicjatywę do pracy nie tylko pożądanej, ale w życiu szkolnem wprost koniecznej.

Każda praca, choćby na małą zakrojona miarę, musi mieć odpowiedni wymiar czasu, aby była należycie i solidnie wykonana. To samo powiedzieć trzeba o każdym z wyżej wymienionych działów pracy w szkole powszechnej. — Kram szkolny wymaga codziennego obliczenia kasy, wpisania do ksiąg dziennego utargu, rozmieszczenia zakupionego towaru i t. d. W prowadzeniu bibljoteki większa część pracy spada na nauczyciela, on musi książki odpowiednio dobrać, nowe zamówić, prowadzić katalog i księgę wydatków. Z agend „Czerwonego Krzyża" biorę pod uwagę tylko jedną: „dożywianie dzieci" — i to się odbywać musi przy współudziale nauczyciela, który kochając młodzież, odczuje lepiej jak tę sprawę, czasem przykrą dla dziecka należycie przeprowadzić.

Gdzie czas na to znajdzie nauczyciel, jeśli sumiennie, nie po dyletancku daną rzecz pragnie poprowadzić? Czynności te nie wliczają się nam do naszych zajęć szkolnych, przerwy są zbyt krótkie, aby je obrócić na jakąkolwiek pracę, a po południu (jeśliby się znalazła jednostka, którejby zdrowie i warunki pozwoliły przyjść) budynek jest najczęściej zajęty przez inną szkołę, mającą naukę popołudniową. Te wszystkie trudności piętrzą się przed nauczycielami, którzy uważać się mogą w dzisiejszych warunkach za wybrańców losu i ulubieńców fortuny, bo uczą rano w szkołach 7-mio klasowych a co się dzieje w szkołach popołudniowych i jednoklasówkach, które są klątwą szkolnictwa powszechnego — tego nawet nie biorę w rachubę.

Odsunąć się od tej pracy (mając 30 godzin nauki w szkole, nie licząc pracy w domu ściśle ze szkołą związanej) nie chcemy, choć mamy do tego w tych warunkach zupełne prawo, — bo czujemy, że to wszystko w życiu wewnętrznem szkoły być powinno — ale wykonujemy to kosztem naszych sił i nerwów, — a każda choroba nasza lub szybsza emerytura, to ciężar dla państwa. Żniwo śmierci kosi obficie i to jednostki najdzielniejsze i najsumienniejsze, które lata jeszcze pracować mogły — zmarły, bo w wolnej Ojczyźnie pracowały nad siły, chcąc ogromowi zajęć podołać.

Kiedy wreszcie władze nasze centralne zrozumieją, że żądając wprowadzenia w szkole danej rzeczy, należy równocześnie przydzielić na to odpowiedni czas — a wtedy znajdą się chętni do prowadzenia tych agend w każdej szkole — wtedy każda myśl zdrowa przyoblecze się w ciało — a nie zostanie projektem pięknym ale na papierze! Zrozumienie tego — to czyn państwowotwórczy — to aktywny czynnik utrwalenia tężyzny Rzeczypospolitej. *El. Gadzińska.*

Z wydawnictw.

Ukazał się Nr. 2 miesięcznika **„Architektura i Budownictwo".** Na treść zeszytu składają się następujące artykuły: „Teatr Narodowy w Warszawie", „Zagadnienia wielkiego miasta" — Alfred Lauterbach, „Z działalności Komitetu Rozbudowy m. st. Warszawy" — Zygmunt Słomiński, „Projekt rozbudowy Bielan pod Warszawą" — J. J., „Rozbudowa placów wystawowych na Saskiej Kępie w Warszawie" — A. J., „W sprawie unifikacji ustawodawstwa budowlanego" — Gustaw Szymkiewicz, „Sprawa normalizacji cegły w Państwie Polskiem" — Józef Krupa. Liczne aktualne zagadnienia fachowe, jak również zjawiska życia budowlanego, które spotkać się mogą z zainteresowaniem wśród szerokich sfer społeczeństwa, są szczegółowo pmówione w obfitej kronice. — Zeszyt, drukowany na papierze kredowym w formacie dużej kwarty, zawiera ponadto 38 zdjęć fot., planów i projektów. — Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 7.

„Świat Kobiecy" numer 22-gi przynosi: Z krainy mody. — Przy skubance. — Teatry warszawski i krakowski. — Jesienny sen. — Wśród gwiazd Warszawy. — Zaufanie dziecka. — Kronika warszawska. — Ploteczki z za kulis ekranu. — Niesamowite miasto. — Życie sportowe. — Książki o przeszłości naszej. — W średniowiecznem cesarstwie marokańskiego sułtana. — Wypada — nie wypada. — Drobiazgi. — Dobra gospodyni i t. d. — Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych

Radjo-Amator ukazał się zeszyt Nr. 22. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: 1. Przyczynek do historji szkolnictwa radjotechnicznego w Polsce — Inż. K. Jackowski. 2. Neutrodyna-Janusz Odyniec w artykule tym mamo przystępny opis zasad działania i budowy tego doskonałego odbiornika. 3. Jak zrobić samemu głośnik typu Lumière L. Antene. 4. Spostrzeżenia praktyczne do montażu ultradyny J. Hackenberg. 5 Kilka uwag (dotyczy głównie odbioru) K. S. 6. Megafony w kościele. 7. Aparat nadawczy systemu Hartleya, Janusz odyniec. (Artykuł ten podaje szczegóły budowy i wskazówki praktyczne dotyczące budowy małej stacji radjoamatorskiej — stacje te, jak wiemy, uzyskują dziś połączenia przez całą szerckość ziemi, jakkolwiek zużywają tyle energji co zwykła żarówka, a są tak proste że każdy mniej więcej inteligentny człowiek mógłby stację taką zbudować u siebie w domu. 8. Krótkofalowa stacja nadawczo-odbiorcza syst. Reinartz'a — TPAK. jest to stacja jak wszystkie stacje amatorskie, małej mocy i prostej konstrukcji. Przy pomocy jej znakomity radjoamator amerykański Reinartz, który bierze udział w ekspedycji Mac Millana do bieguna północnego, komunikuje się codziennie z radjoamatorami całego świata będąc sam śród lodów podbiegunowych. Jak nam wiadomo z innego źródła, sygnały Reinartz'a są w Polsce słyszane z siłą „R8" t. j. słychać je gdy słuchawki leżą na stole. 9. Kronika fal krótkich. 10. Z kraju. 11. W radjoorganizacjach.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie. Wojewódzki Komitet Pomocy Młodzieży Akademickiej pospiesza złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą bezinteresowną pracą lub też chętnie złożonym groszem dopomogli Komitetowi do urządzenia Tygodnia Akademika. W szczególności poczuwamy się do milego obowiązku wyrażenia swej głębokiej podzięki Tow. Młodzież Polska za gościnne udzielenie swego lokalu na pomieszczenie fantów loteryjnych i wydawanie ich przez cały czas trwania Tygodnia, WP. Kappy'emu za bezinteresowne odstąpienie okna sklepowego celem wystawienia na widok publ. niektórych fantów i łaskawe zezwolenie sprzedawania w swym sklepie losów, WP. Klepackiemu za gorliwe zajęcie się rozsprzedażą losów. — W obu zbiórkach ulicznych jakoteż przy rozsprzedaży losów poświęciły swój czas i pracę W. Panie: Adamusówna, Gryczukówna, Halewska, Karatnicka, Janiczkówna, Wojtykówna, Ziszkówna i Żurewska oraz W. Panowie Iwawicki, Razmus i Szybiński. Około urządzenia wieczorku akademickiego w sali Sokoła krzątał się gorliwie WP. kpt. Dyńko dekorując salę, a artystyczny sukces zabawy zawdzięczamy wodzirejom W. P. inż. Sanojcy i kpt. Wysockiemu, a osobna podzięka należy się W. Paniom, które darami swemi ufundowały wspaniały i smaczny bufet zabawowy. Dzielną i energiczną pomoc w całej akcji znaleźliśmy w osobach W. Panów kom. Jasińskiego, Haasa oraz gronie Akademickiego Koła Stanisławowiaków. Wszystkim tym, którzy w ten sposób pomogli naszym wysiłkom w imieniu kochanej Młodzieży Akademickiej składamy serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać.

Komitet.

Podziękowanie.

WP. D-rowi KLEINOWI, a w szczególności WP. D-rowi MAŁANIUKOWI za wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby sercowej, jakoteż za troskliwą opiekę jaką przez czas choroby ją otaczał, składam serdeczne podziękowanie.

1-1-305 **Michałowicz.**

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy tak w czasie choroby jak i następnie śmierci Męża i Ojca naszego śp. **JANA KIKIEWICZA** okazali nam wiele pomocy i prawdziwego współczucia, jakoteż i tym, którzy oddając ostatnią przysługę Zmarłemu wzięli udział w pogrzebie, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać".

Rodzina.

NA MIKOŁAJA

Bazar Bucików Burstina

Plac Mickiewicza 1 (obok Sokoła)

Wielki wybór ciepłego obuwia.

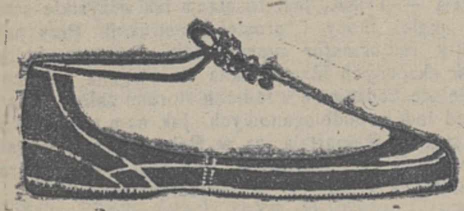
Meszty gimnastyczne we wszystkich rozmiarach według cennika fabrycznego.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam nader szybko i rzetelnie.

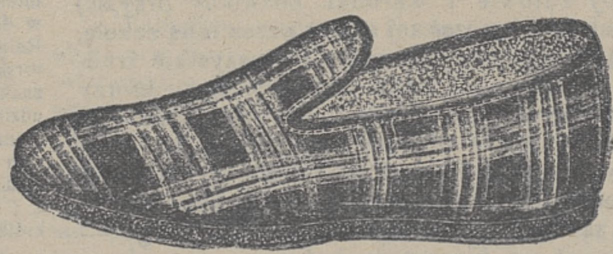
3—4—252



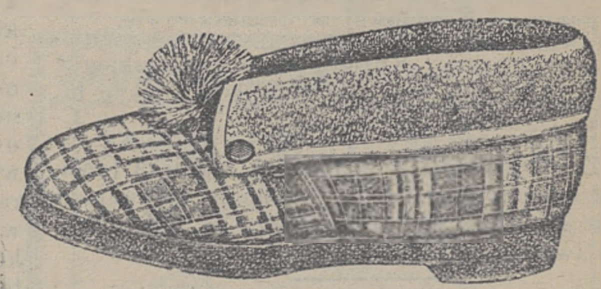
Pantofle filcowe męskie, damskie i dziecinne [illegible] w rozmaitych wielkościach.



Meszty gimnastyczne.



Pantofle filcowe męskie.



Pantofle filcowe damskie i dziecinne.

JULJAN POLAK

STANISŁAWÓW
UL. SAPIEŻYŃSKA L. 11.

ZAŁOŻONY W ROKU 1905. **HANDEL UNIWERSALNY** ZAŁOŻONY W ROKU 1905.

POLECA:

Farby, lakiery i oleje wszelkiego rodzaju
Artykuły gumowe, techniczne i lekarskie
Linoleum, chodniki i dywany
Szczotki i pendzle wszelkiego rodzaju
Rogóżki, trzepaczki, korki do flaszek

Ceraty na stoły i meble
Przybory fotograficzne
Artykuły toaletowe
Mydła i perfumy
Kit i wałeczki do uszczelniania okien

13—13—161

BARDZO TANIO! **WAŻNE** WYJĄTKOWA OKAZJA!

5-6-256 dla służby gospodarczej, szoferów, dorożkarzy i t. d.

Kożuchy

kryte suknem krótkie zł 70, długie zł 120, nagie krótkie zł 25, długie zł 50. — Przy odbiorze większej ilości opust.

Tylko kilkaset sztuk.
Przesyłamy za zaliczką.

Fabryka Wyrobów Kuśnierskich w Tyśmienicy.

Pracuj i oszczędzaj a będziesz bogaty!!

Kasa Oszczędności m. Stanisławowa

oprocentowuje

9—113

wkładki oszczędnościowe

12% rocznie

Oszczędzanie daje pewność jutra i spokój wewnętrzny!!

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.